

Wybór Donalda Tuska jest zwycięstwem Polski

11 marca 2017

Europejscy populiści, globaliści, sprzedawczyki, wybrali Donalda Tuska na drugą kadencję. Przez kolejne dwa i pół roku będzie przewodniczącym Rady Europejskiej.

Wszyscy oprócz Polski głosowali za kandydatem czerwonych, za osobą, która jest w stanie sprzedać wszystko i wszystkich.

Trochę ich rozumiem. Dla 27 państw nie ważne jest kto jest przewodniczącym. Czy to będzie Tusk czy inny piesek Merkelowej. Nie będą się bić o wybór pomiędzy własną sforą.

Jednak dlaczego Orban, Grupa Wyszehradzka poszła na układ z Niemcami?

To jest niepokojące.

Jednak zwycięstwo Donalda Tuska, może być... naszym zwycięstwem.

SZYDŁO WALCZYŁA DO KOŃCA

Byłem ciekawy czy PiS w końcówce rozmów poprzez Donalda Tuska czy nie. Okazało się, że do końca utrzymał swoją decyzję na „nie”.

To jest duży plus.

Dochodziły głosy, że Polska może przenieść wybory na inny termin. Jednak rzeczywistość okazała się bardziej brutalna. Joseph Muscat, premier Malty, kierującej pracami Unii powiedział, że nie ma mowy o przełożeniu tego punktu na inny termin. Decyzje zapadły dużo wcześniej.

Proszę teraz zwrócić uwagę, jak trudna jest walka PiS z czerwonymi w Europie. Wszystkie państwa unijne zagłosowały za Donaldem Tuskiem. Dlatego z politowaniem patrzę na tych,

którzy uwielbiają PiS, jak i na tych, którzy za wszystko krytykują tę partię.

Wykonują bardzo dobrą robotę na polu walki z czerwonymi... jednak... czas Panie Kaczyński nie gloryfikować Unii Europejskiej. Czasami pana słowa były żenujące, coś w stylu: „Polska nie może istnieć bez Unii”.

Mam nadzieję, że po tym sierpowym jaki dostał pan od 27 państw, zmieni pan retorykę.

CZERWONI TRIUMFUJĄ

Czerwoni mają swoje pięć minut. Z wszystkich sprzedajnych mediów wylewa się smród euforii, jakoby Polska pod rządami PiS została wepchnięta do rynsztoku europejskiego.

Na pewno PiS zostało ośmieszone, dlatego apeluję do pana Kaczyńskiego o zmianę retoryki. Czas na większą krytykę babilońskiej Unii Europejskiej.

Kto jest największym wygranym?

Donald Tusk, ale również Schetyna. Ma dodatkowo 2,5 roku na zbudowanie konkurencji dla Tuska, jeżeli ten wróci do polskiej polityki.

Również Merkelowa nie mogła zagrać inaczej. W tym roku walczy o kolejną kadencję na kanclerza Niemiec. Tusk jako piesek skamlący o wspaniałomyślności Merkelowej, będzie dobrze wpisywał się w jej kampanie wyborczą.

Dodatkowo, wszystkie czerwone portale, radia, gazety, telewizje mają swój triumf. Przez jakiś czas będą pastwić się nad „pisowską dyktaturą”.

CZY PIS MOŻE POKAZAĆ ROGI I WYJŚĆ Z UNII EUROPEJSKIEJ?

W żadnym wypadku.

Kaczyński przegrał, nie dlatego, że Tusk wygrał, tylko

dlatego, że nikt nie poparł Polski. Nawet Grupa Wyszehradzka.

Przyznam, lider PiS ma teraz zagwozdkę. Jego tragiczne poddaństwo ekonomiczne względem finansjery, wychodzi mu bokiem.

W tej chwili nic nie może zrobić. Nawet pomyśleć o wyjściu z Unii Europejskiej.

Dlaczego?

Bo byłaby to katastrofa dla polskiej gospodarki.

To jest ta sama sytuacja, gdybyśmy teraz walczyli z finansjerą, nie mając żadnych narzędzi w ręku.

Dopóki PiS nie będzie wdrażał elementów nowej ekonomii, to będzie popychany, opluwany, ośmieszany. To wszystko przerzuci na Polaków, dorzucając nowe podatki, opłaty. Bo kasy w budżecie coraz mniej.

Kaczyński musi zrozumieć, że nie ma żadnych argumentów, żadnych asów w rękawie.

Pozostaje mu mocne przytulanie się do Amerykanów, aby swoją siłą ujarzmił zapędy Niemiec. Pod dyktaturą niemiecką, Polska będzie poddanym, niewolnikiem, chłopcem na posyłki.

Pod żadnym pretekstem nie można poprzeć budowy IV Rzeszy, nie możemy dołożyć trzech groszy do budowy niemieckiej armii europejskiej. Nie mamy żadnych korzyści w budowie armii kierowanej przez Niemcy.

WYBÓR TUSKA JEST ZWYCIĘSTWEM POLSKI...

Przez 2,5 lata Donald Tusk będzie realizował politykę Niemiec. Jeżeli Merkelowa przegra wybory, a wygra Schultz, to dalej Unia Europejska będzie pod butem Niemiec.

To wiąże się z licznymi konsekwencjami dla Tuska. Będzie musiał popierać islamizację Europy, czyli coś, co nawet jego

wyborcy nie akceptują.

Druga sprawa to podział Europy na dwie kategorie.

Polska będzie w tej drugiej, gorszej kategorii. Tusk będzie musiał przyłożyć do tego rękę. Będzie to kolejna zdrada Polski w jego wykonaniu.

Po kolejnych latach służenia babilońskiej Unii, Tusk może całkowicie zbłądzić się politycznie w oczach swoich wyborców.

Gdyby dzisiaj wrócił do polskiej polityki, to przejąłby władzę w obozie czerwonym. Ma zdolność wpływania na tłumy, dlatego byłby mocną kandydaturą w następnych wyborach parlamentarnych.

Nie potrzebujemy powrotu czerwonych do władzy, dlatego kolejna elekcja Tuska, może być dla nas zbawienna. Zamiast budować w Polsce przeciwwagę dla PiS, pozostanie przy unijnym korycie. Ten sam błąd popełnia Korwin Mikke.

Czerwoni nie mają zdolnych przywódców. Karierowicz Schetyna czy klakierzy: Petru z Kijowskim, będą gwoździem do czerwonej trumny. To nie są przywódcy, tylko klakierzy, drobne złodziejaszki. Wolą kraść lub bawić się na plaży, zamiast walczyć o powrót czerwonych do władzy.

Kaczyński nie może obrażać się na Unię, ponieważ nie ma żadnych atutów w rękę. Być może po sierpowym podniesie się z błota, otrzepie i zacznie wdrażać elementy nowej ekonomii, czyli to co daje nam niezależność od babilońskiej Unii.

Bez tego kroku dołączy do europejskich klakierów, piesków mogących tylko obszcze kiwać przeciwników.

Autorstwo: Robert Brzoza

Źródło: RobertBrzoza.pl